

OPINIA O PRACY DOKTORSKIEJ p. mgr. WOJCIECHA TOMASZEWSKIEGO

pt. DOKTYNA USTROJOWA DEKABRYSTÓW

Zamiarem Autora było niewątpliwie stworzenie dzieła, które byłoby zupełnym i kompleksowym opisem myśli i ruchu dekabrystów, umiejscowiłoby ten ruch na mapie dziewiętnastowiecznych trendów ideowych, jak również umożliwiłoby jego osadzenie w rosyjskiej i ruskiej tradycji. Trzeba przyznać, że zamiar ten w znacznej części się powiódł. Autor dysponuje rozległą wiedzą historyczną, nie tylko z zakresu omawianej problematyki. Umiejętnie osadza swoją narrację w szerokim kontekście historii Rosji i Europy, wyznaczając kluczowe momenty w jej rozwoju, oraz uwzględniając ewolucję i zasadnicze trendy procesu historycznego. Autor dysponuje także imponującą znajomością szczegółów, a jego praca przeniknięta jest autentyczną pasją – co zdecydowanie wychodzi pracom historycznym na korzyść. Jest to bowiem praca ciekawa i, choć obszerna, łatwa w lekturze, co powinno być ważnym przymiotem wszelkich prac humanistycznych.

Temat, jaki obrał p. Tomaszewski, jest szczególnie trudny. Poglądy głoszone przez dekabrystów, a właściwie wyrażane na piśmie przez poszczególnych autorów związanych z tym ruchem, odznaczają się znaczną niespójnością, łącząc daleko idące utopijne plany z projektami powierzchownych reform i często utrzymują samowładztwo carskie jako właściwy ustrój, a gdy go wykluczają nie proponują wcale rozwiązań mniej opresyjnych. Jako przykład mogłoby służyć podejście Murawjowa – arbitralne w kwestiach narodowościowych, bardziej liberalne w kwestiach prawnych. Z tego też powodu żaden z projektów ideowych i ustrojowych dekabrystów nie może zyskać miana doktryny – od niej bowiem wymaga się pewnej komplementarności i systemowości, ale to już zupełnie inny temat. Należy podkreślić, że Doktorant na ogół nie poprzestaje na zaprezentowaniu poglądów kolejnych autorów, lecz zachowuje podejście krytyczne, komentując niekonsekwencje i niespójności w wywodach zawartych w omawianych dokumentach. Zazwyczaj są to opinie wnikliwe i trafne, chociaż zdarzają się niekiedy sądy kontrowersyjne, a dodatkowo niczym nie udokumentowane. Przykładowo kiedy pisze (str. 234): „„Potęga caratu jako systemu władzy nie była trwała. Podstawą władzy w Rosji była militarna siła

jej licznej i doświadczonej armii. Faktycznie w samej Rosji system carski miał zdecydowane poparcie (ale niecałkowite) wśród mało liczebnych klas i warstw. W Rosji istniał znaczący potencjał społeczny o buntowniczych skłonnościach, zdolny do poparcia rewolucji. Część tego potencjału była skoszarowana w armii.” Polemika z tymi twierdzeniami zająć by mogła wiele stron, jednak już na wstępie sprzeciw budzi lekko rzucona uwaga o nietrwałości władzy carskiej, choć wedle wielu badaczy model ten trwa niezmiennie do dzisiaj, choć nie przeczą temu częste wymiany na szczytach władzy, w czasach carskich chętnie dokonywane przez armię właśnie.

Praca nie ma odpowiednika w literaturze polskiej. W literaturze rosyjskiej mimo, szeroko zakrojonych badań i powstania na przestrzeni dwóch stuleci licznych szkół badawczych, wydaje się nadal zauważać zasadniczy brak syntezy, koncentrującej się nie tyle na dziejach, co na myśli dekabrystów, aczkolwiek braki te są sukcesywnie uzupełniane. Literatura rosyjska okresu przedrewolucyjnego jest w analizach poglądów dekabrystów niepełna (decydował o tym, jak podkreśla Autor, brak dostępu do archiwaliów), literatura porewolucyjna została skażona wpływami politycznymi, współczesna, jak pisze Doktorant, koncentruje się raczej na ocenie poprzedników, wypełnianiu białych plam i na rozważaniu tematów szczegółowych, nieraz pozostających na styku z innymi naukami społecznymi, szczególnie z socjologią i prawem. Trzeba także uznać za zasługę Doktoranta, że prezentując literaturę dotyczącą dekabrystów sięgnął nie tylko do autorów związanych z głównymi ośrodkami badawczymi Rosji – Moskwą i Petersburgiem, lecz zadał sobie trud przeprowadzenia kwerendy wśród wydawnictw innych ośrodków naukowych Rosji; wyodrębniona została także literatura ukraińska.

Niezależnie od okresu, w którym powstała, jest też literatura rosyjska najczęściej niejednoznaczna w ocenach ruchu dekabrystów, podobnie zresztą jak zachodnia, która, jak podkreśla Autor, nie poświęcała bohaterom 1825 r. szczególnej uwagi. Stało się tak zapewne z uwagi na fakt, że aktywność dekabrystów była niejednorodna, oraz czasowo ograniczona, a przede wszystkim żaden z nurtów tego ruchu nie wypracował spójnej doktryny, która byłaby łatwa do zaszeregowania jako: demokratyczna, rewolucyjna, postępową, liberalna itp., chociaż przyklejania do nich takich etykietek niejednokrotnie nie uniknął sam Autor. Doktryny te (jeżeli w ogóle użyć możemy tego słowa) są – w pod piórem różnych twórców – eklektyczne, zanurzone w tradycji, a w końcu często po prostu zbyt niespójne, aby miały stanowić inspirację dla kolejnych pokoleń. Szczególnie godny podkreślenia jest fakt owego zanurzenia idei dekabrystowskich w tradycji, z tym jednak zastrzeżeniem, że była to wyłącznie tradycja rosyjska. Nie bez znaczenia pozostaje także fakt, że dekabryści nie pozostawili po sobie uczniów, następców, żaden z teoretyków tego ruchu nie stworzył szkoły, ani ruchu, a ich myśl pozostawała słabo znana, zaś losy

funkcjonowały w rosyjskiej kulturze najczęściej w roli symbolu, pozbawionego wszakże konkretnej i powszechnie znanej treści.

Stusznie krytykuje Autor literaturę radziecką, która klęski dekabrystów dopatruje się w braku ich kontaktów z „ludem”, zważyć bowiem należy, że związków takich nie dopracował się właściwie żaden z późniejszych ruchów opozycyjnych w Rosji w wieku XIX (mimo, że istniała świadomość tego braku, np. u narodników), a nawet XX, z ruchem bolszewików włącznie. Dekabryści więc pozostali w świadomości społecznej raczej znakiem pierwszego wspartego refleksją intelektualną wystąpienia przeciwko caratowi, znacznie bardziej odpowiadającego europejskim normom niż wcześniejsze spontaniczne bunty i spiski, aniżeli realnym projektem ideowym, stanowiącym inspirację dla następców. Powodem było zapewne także i to, że był to ruch elitarny, intelektualny, ale trzeba również podkreślić to, że idee dekabrystów często nie odpowiadały premiowanej przez komentatorów, różnych zresztą opcji politycznych idei „postępu”, wręcz przeciwnie, określić je można jako idee jednocześnie konserwatywne jak i utopijne, z wyraźnie zarysowanymi elementami szowinizmu i mocarstwowości, a na pewno eklektyczne raczej, aniżeli oryginalne. Można by przeprowadzić paralelę (a sądzę, że byłoby to interesujące zagadnienie badawcze) pomiędzy poglądami dekabrystów a myślą współczesnych im przedstawicieli romantyzmu politycznego, a konkretnie ich poglądami na naród, państwo, wiarę, rolę wybitnej jednostki, bowiem wyraźnie zauważyć można pomiędzy nimi istotne zbieżności. Lektura pracy utwierdza mnie w przekonaniu, że losy dekabrystów i ich projektów ustrojowych stanowią nie tylko i nie tyle etap rozwoju rosyjskiej myśli politycznej, lecz są raczej diagnozą kondycji rodzącej się rosyjskiej inteligencji z jej dylematami, rozterkami i ograniczeniami, które następnie towarzyszyć jej będą przez kolejne dwa stulecia – aż do dzisiaj.

Zaletą tej niezwykle obszernej pracy doktorskiej mgr. Wojciecha Tomaszewskiego jest niewątpliwie jej warstwa faktograficzna, osadzenie badań na szerokim tle historycznym i kulturowym, przy czym politykę traktujemy tu jako element kultury o zasadniczym znaczeniu. Nie uzasadnia to jednak moim zdaniem tak obszernego wstępu historycznego. Ponieważ zamieszczony on został w pracy poświęconej konkretnej problematyce siłą rzeczy nie mógł zawierać szczegółowych i pogłębionych analiz naukowych, natomiast poświęcanie ponad pięćdziesięciu stron na rozdział „Analiza rozwoju państwa i społeczeństwa w Rosji oraz reformy cesarza Aleksandra”, będący w zasadniczej części w istocie nieco chaotycznym skrótem podręcznikowej wiedzy, często uproszczonej i schematycznej, uważam za zbędne. Tym bardziej, że praca przeznaczona jest dla czytelnika, któremu dzieje Rosji „od Mongołów” nie są całkowicie obce.

Ciekawe są rozważania Autora na temat tego, kogo można zaliczyć do grona i nazwać dekabrystą, choć zagadnienie to wydaje się raczej nierozwiązywalne. Dobrze, że fragment ten znalazł się w pracy, służąc jako ilustracja stanu badań nad dekabryzmem. Jednak to samo pytanie można postawić wobec każdego ruchu politycznego i społecznego, od powstania Spartakusa, żakerii, rewolucji francuskiej i bolszewickiej oraz wielu, wielu innych, z polską „Solidarnością” włącznie. Ograniczając się do historii Rosji XIX w. możemy zadać sobie pytanie, czy ścisła definicja pomoże nam określić zjawisko słowianofilstwa, okcydentalizmu, narodnictwa itp.? Moim zdaniem dekabrystami byli wszyscy ci, którzy sami odczuwali łączność intelektualną (w szerokim znaczeniu, łącznie z podjęciem działalności organizacyjnej) z tym ruchem w jego głównych ale i pobocznych nurtach. Uściślanie granic czasowych i biograficznych, może być przydatne w opracowaniach historiograficznych i w biografiami poszczególnych uczestników wydarzeń, ale bywa ograniczające i mylące dla analizy doktrynalnej. Chociażby dlatego, że należy zadać pytanie jakie miejsce wyznaczone byłoby wówczas dla prekursorów i epigonów. Niemniej zwrócenie przez Autora uwagi na ewolucję w prezentowaniu przez literaturę ruchu dekabrystów, w jego jak najszerszym znaczeniu, na poszczególnych etapach historycznych, uważam za niewątpliwie ciekawy i otwierający szerszą perspektywę poznawczą fragment pracy.

Generalnie konstrukcję pracy, oraz rozłożenie w niej akcentów uważam za prawidłowe. Poszczególne rozdziały jednak niewiele straciłyby na zmniejszeniu ich objętości, wyeliminowaniu szczegółów. Skutkiem byłaby większa przejrzystość pracy, która ułatwiłaby lekturę czytelnikom, zaś Autorowi zdecydowanie umożliwić by mogła bardziej dobitne formułowanie konkluzji i prowadziłyby go w kierunku syntezy, kosztem rezygnacji z drobiazgowych opisów. Natomiast bardzo trafne wydaje mi się zamieszczenie w zakończeniu pracy, w podrozdziale „Koncepcje” rozważań na temat możliwych – niemożliwych szans powodzenia ruchu dekabrystów; na miejscu Autora nawet bym je bardziej rozbudowała, każda bowiem z tych koncepcji zdaje się wytyczać przyszłą drogę Rosji i żadna nie jest optymistyczna, ani dla Europy, ani dla Rosji samej. Niestety, nie jest przekonujący kolejny podrozdział, zatytułowany „Konkluzje”, bo w zasadzie poszukiwanie wspólnych elementów łączących poszczególne ujęcia występujące w poglądach konkretnych dekabrystów zamknąć można wyłącznie na poziomie ogólnej krytyki ówczesnego ustroju i przekonania o konieczności wprowadzenia w nim zmian. Natomiast szczególna pochwała należy się Doktorantowi za zamieszczenie wręcz tragicznego (zgodne z jego tytułem) w swojej wymowie, (ale czy niespodziewanego?) ostatniego podrozdziału, podważającego w znacznym stopniu legendę dekabrystów – zestańców. Zawiera on unikalne informacje, z reguły pomijane, bądź spychane na margines w opracowaniach historycznych.

Istotną wartością pracy doktorskiej mgr. Tomaszewskiego jest fakt, że wszelkie projekty ustrojowe dekabrystów konfrontuje z powstałymi współcześnie rozwiązaniami, najczęściej konstytucjami, projektowanymi, bądź zastosowanymi w innych krajach. Często wskazuje to na źródła inspiracji, niezbyt często wskazuje na pewne pokrewieństwa, najczęściej jednak obrazuje dystans, jaki dzielił rozwiązania rosyjskie (optujące zazwyczaj – jak była już o tym mowa - za nienaruszalnością samodzierżawia) od zachodnich, które to porównania prawem kontrastu uwypuklają rosyjskie odmienności. Również słusznie wyodrębnia i definiuje Autor zasadnicze problemy poddawane dyskusji w środowisku dekabrystów, jakimi były: kwestia chłopska i agrarna w powiązaniu z dyskusją na temat własności; utrzymanie, lub nie władzy cesarskiej i jej ewentualne ograniczenia; ustrój państwa (ew. federalizm) i rola prawa w państwie, oraz kwestie narodowościowe. Najbardziej nowocześnie w poglądach dekabrystów na tle doktryn pierwszej połowy XIX w. prezentuje się dyskusja na temat cenzusów i szans działania samorządności lokalnej, oraz sądownictwa najniższych szczebli. Najbardziej natomiast słabość propozycji ideowej dekabrystów obnażyły ich poglądy w kwestiach społecznych i narodowościowych, w których tradycyjnie dominowały nierówności i wielkoruskie ambicje – inna sprawa, że wprowadzenie bardziej nowatorskich i radykalniejszych rozwiązań w tych kwestiach pogłębiłoby jeszcze bardziej utopijny charakter ich propozycji. Uderza w poglądach dekabrystów połączenie arbitralności i drobiazgowości zaproponowanych przez nich zmian ze sceptycyzmem dotyczącym szans ich realizacji, widocznym w przekonaniu o konieczności wyznaczenia wieloletnich okresów przejściowych. Wszystko to świadczy o ich, choćby głęboko skrywanej, świadomości własnego braku skuteczności, jako przedstawicieli pierwszego pokolenia zorganizowanej opozycji, a jednocześnie o determinacji i niezłomnym przekonaniu o konieczności dokonania zmian. Charakterystyczne jest również, że utopistów końca XVIII i początków XX w. na Zachodzie Europy zajmowały w znacznym stopniu problemy społeczności miejskich i rozwoju przemysłu, które są w myśli dekabrystów w zasadzie nieobecne; to bardzo istotny czynnik obrazujący kondycję państwa rosyjskiego na tle międzynarodowym. Natomiast – i to zostało w pracy mgr. Tomaszewskiego dobrze zaakcentowane – najważniejszą i w sumie najmniej pozytywną informację na temat Rosji przynosi fakt, że w zasadzie żaden z teoretyków dekabryzmu nie wyzbył się wielkoruskiego imperializmu, którego znakiem rozpoznawczym była najczęściej postulowana rusyfikacja. Pomimo, co trzeba podkreślić, niektóre propozycje, np. Pestla, były dla Polski nieco korzystniejsze niż formułowane w planach innych dekabrystów, to nieodmiennie ich realizacja zależała ostatecznie od zaakceptowania rosyjskich warunków, nie była bezinteresowna i nie dawała Polsce pełnej suwerenności. Lecz po raz kolejny zauważyć należy - zarzucanie dekabrystom braku realizowania zasady samostanowienia narodów byłoby grubym ahistoryzmem.

Autor trafnie definiuje i klasyfikuje poglądy i projekty ustrojowe poszczególnych przedstawicieli dekabryzmu, akcentując zarówno ich wątki nowatorskie jak i te, które tkwiły w rosyjskiej tradycji carskiej i imperialnej. Najczęściej w tej pierwszej sytuacji sięga do podkreślenia inspiracji i porównań z Konstytucją amerykańską i nielicznymi jeszcze wówczas konstytucjami europejskimi. Wyraźne jest przy tym dążenie Autora do tego, aby w historii rosyjskiej i europejskiej myśli ustrojowej odnaleźć właściwe miejsce dla dekabrystów, w logice dziejów ująć ich zryw i nadać mu walor konieczności. Dekabryści – przy całym krytycznym podejściu do ich dorobku, pozostają bowiem kamieniem milowym w historii Rosji, a ich dorobek, chociaż niespójny i raczej miałki teoretycznie, na dobre zamyka okres spontanicznych przewrotów a otwiera wiek XIX, wiek kształtowania się szlacheckiej inteligencji, zorientowanej z czasem coraz bardziej opozycyjnie i coraz bardziej jednoznacznie antycarskiej i antyimperialnej, wiek zbliżenia Rosji do myśli Zachodu, wiek, w którym okazało się ostatecznie, że pomimo tego zbliżenia, odrębność i swoistość Rosji jest całkowicie nieprzezwycięzalna.

Znacznie gorzej, i to jest moja zasadnicza uwaga krytyczna wobec przedstawionej mi pracy doktorskiej, rzecz się prezentuje jeżeli chodzi o analizę doktrynalną, porównanie z trendami i nurtami myśli politycznej i prawnej tej tak bogatej w nowe propozycje epoki historycznej, a raczej o ich brak w omawianej pracy. Wpływy myśli liberalnej widoczne na przykład u Murawiowa, lecz i u innych dekabrystów, zostały uwzględnione marginalnie, jedynie w opisie poszczególnych instytucji, nie ma natomiast prób odtworzenia jego sylwetki jako myśliciela politycznego, co pozwoliłoby na ocenę spójności prezentowanej koncepcji i stanowić by mogło znakomitą ilustrację dystansu pomiędzy awangardą myśli zachodniej a imaginariem ideowym przedstawicieli elity intelektualnej Rosji początków XIX stulecia. Nie ma w pracy wielu nawiązań do doktryn europejskich, liberalizmu, socjalizmu utopijnego, a nawet ówczesnej myśli konserwatywnej, których w zasadzie w pracy brak – de Maistre wspomniany został dwukrotnie i to nie w kontekście doktrynalnym. Podobnie z przedstawicielami myśli liberalnej. Constant, czy Bentham wspomniani zostali kilkakrotnie, przeważnie podkreślono, że dzieła ich pióra znajdowały się wśród lektur dekabrystów, ale już nie doczekaliśmy się informacji czy i jak, zdaniem Autora, na nich wpłynęły. Przykładowo – na stronie 146 dowiadujemy się, że szczególnie ceniona w tym środowisku była francuska Karta Konstytucyjna 1814 r., a „Jewgenij Oboleński zeznał, że na rozwój jego świadomości wpłynęła lektura książek Benjamina Constanta, jednego z twórców nowoczesnego liberalizmu.” Jednak ten potencjalnie ciekawy wątek o ewentualnym wpływie kompromisowych rozwiązań konstytucyjnych zaproponowanych przez francuskiego myśliciela na poglądy i konkretne plany ustrojowe Rosjan nie doczekał się kontynuacji. Autor poprzestaje na wyliczeniu lektur, do których przyznawali się dekabryści, ale nie wyciąga z tego wniosków, nie

komentuje tych pozycji, nie docieka wpływów. Tylko nieco lepiej potraktowane zostało dziedzictwo Monteskiusza, zresztą pojmowane powierzchownie, głównie jako projekt podziału a nie równowagi władz. Raczej nie można uznać za wystarczającą konkluzji Autora (str. 150) informującego, że: „Zdarzały się próby działalności pod wpływem lektury”, oraz przekonania o istniejącej zależności, zgodnie z którą: „Najbardziej odczytanymi z dekabrystów prawdopodobnie byli najwybitniejsi teoretycy tego ruchu.” (tamże). Być może ciekawe byłoby także, poza poszukiwaniem źródeł inspiracji i zbieżności z myślą Zachodu, również skonfrontowanie archaicznych projektów (np. na społeczeństwo wg. Pestla) z teoriami zachodnimi, co dałoby możliwość porównania ogromnych rozbieżności w stopniu rozwoju Rosji względem Zachodu, rozbieżności nie tylko społecznych i ekonomicznych, lecz może przede wszystkim mentalnych. Dekabryści, wykształcona elita, obeznana z najnowszymi trendami myśli europejskiej jawią się często nie jako przywódcy pierwszej rosyjskiej rewolucji, lecz jako ci, którzy świadomie (szczególnie dotyczy to Pestla) przyjęli rolę epigonów, obrońców dawno nie istniejącego a w części nigdy realnie nie funkcjonującego porządku przed absolutystycznym (wiece, gmina itp.), twórcy konserwatywnej utopii, w wielu przypadkach również kontynuatorzy bojarskiej opozycji. Pomimo, że są to opinie dyskusyjne, jednak warto by było podjąć z nimi polemikę. Moje zarzuty w odniesieniu do warstwy doktrynalnej pracy są zasadne, skoro Autor deklaruje we wstępnej części pracy, że jego doktorat jest pracą nie z historii, czy historii prawa i ustroju, lecz z historii doktryn politycznych i prawnych. Trzeba podkreślić, że w tej gałęzi prawa szczególne miejsce zajmują prace porównawcze, szkoda więc, że Autor najczęściej ograniczył się do porównywania projektów ustrojowych, rezygnując z porównawczej analizy ich doktrynalnych źródeł. Tym samym Autor zdaje się wpisywać w interpretacje historyków okresu komunizmu, które sam uznaje za niestuszne, że ruch dekabrystów powstał wyłącznie „na ojczystej glebie” (str. 157). W rezultacie nie jest zadowalająca konkluzja Doktoranta (str. 243): „Źródłem powstania ruchu dekabrystów, a jednocześnie najważniejszą inspiracją do tworzenia ich doktryny, była zachodnioeuropejska literatura polityczno-społeczna okresu oświecenia i początków XIX wieku – wraz z konstytucjami państw europejskich i USA. Z niektórymi autorami tych dzieł dekabryści mieli bezpośredni kontakt. Innymi źródłami doktryny stały się: rodzime projekty reform, przede wszystkim Panina i Spieranskiego, wykłady liberalnych profesorów oraz pisma polityczno-społeczne rosyjskich autorów”. Podobny problem dotyczy zakończenia pracy, gdzie znowu (str. 466) wymienione zostały dzieła zachodnich autorów, które zainspirowały dekabrystów – i znowu bez głębszej analizy.

Wadą pracy są również niedostatki warsztatowe. Pomijając niezręczności językowe, które nie stanowią jednak większego problemu, w wielu przypadkach narracji autorskiej w tej pracy brak

dyscypliny. Już we wstępie wątki historyczne mieszają się z metodologicznymi, porównanie ustrojów europejskich z oceną stanu literatury przedmiotu. Częste są również powtórzenia pewnych sformułowań i opinii. Przykłady można mnożyć, a wszystkie te mankamenty wymagałyby solidnej redakcji. Autor niekonsekwentnie podchodzi do tłumaczeń z języków obcych, oczywiście przede wszystkim z rosyjskiego, raz zachowując transkrypcję oryginału, w innych przypadkach dokonując własnych tłumaczeń. Często kwestia tłumaczeń ma większe znaczenie, aniżeli tylko formalne. Właściwą praktyką byłoby zamieszczanie oryginalnego rosyjskiego terminu w nawiasie, na początku wywodu. Niestety Autor czyni to niekonsekwentnie. Przykładem (str. 263) może być używanie terminu „państwo” w analizie Konstytucji Nikity Murawiowa. Brak autorskiej próby wyjaśnienia czy Autor uważa, że słowa *gosudarstwo* i *dierżawa* są jednoznaczne, czy ich znaczenie jest odrębne. W wieku miejscach pracy komentarz taki byłby konieczny. Przydatna byłaby w tej sprawie lektura prac profesora de Lazarięgo na temat pułapek, jakie czyhają na tłumacza rosyjskich terminów z zakresu polityki – już samo rozróżnienie rozumienia słowa *narod* w różnych kontekstach wymaga szczegółowych wyjaśnień, wiele bowiem może podpowiedzieć w kwestii znaczenia tekstu (np. 349 i n.) Kolejne kłopoty, jak zwykle w pracach poświęconych Rosji, stwarza transkrypcja, szczególnie w tym przypadku w odniesieniu do imion i nazwisk. Czemu Pawieł Pestel (zresztą niekonsekwentnie – str. 442)? Albo Paweł Pestel, albo Pawieł Piestiel. Czemu polska litera „ń” pojawia się nagle w nazwisku Batieńkowa? Czemu czytamy o Kondratiju Rylejewie, kiedy na ogół szanuje się tę wersję jego imienia, która zakorzeniła się w polskiej tradycji piśmienniczej? Osobiście nie jestem zwolenniczką puryzmu filologicznego, Autor może wybrać sobie drogę pisowni według własnego uznania, natomiast powinien być w tym konsekwentny.

Jest taka reguła, że im praca lepsza, tym więcej budzi zapamiętanie wśród polemistów, czemu też dałam wyraz w powyższej recenzji, aczkolwiek w konkluzji muszę stwierdzić jednoznacznie, że przedstawiona mi pod ocenę rozprawa doktorska jest ponadprzeciętna, nowatorska, dążąca do kompleksowego przedstawienia tytułowej problematyki, a w jej powstanie Autor włożył ogrom pracy. Rozprawa ta, po niezbędnych pracach redakcyjnych, pewnych skrótach i uzupełnieniach powinna ukazać się drukiem. W pełni więc wyrazić mogę przekonanie, że praca doktorska mgr. Wojciecha Tomaszewskiego spełnia wszelkie wymogi ustawowe i stanowić może podstawę do nadania mu stopnia naukowego.

Prof. dr hab. Krystyna Chojnicka



OPINIA O PRACY DOKTORSKIEJ p. mgr. WOJCIECHA TOMASZEWSKIEGO
pt. DOKTYNA USTROJOWA DEKABRYSTÓW

Zamiarem Autora było niewątpliwie stworzenie dzieła, które byłoby zupełnym i kompleksowym opisem myśli i ruchu dekabrystów, umiejscowiłoby ten ruch na mapie dziewiętnastowiecznych trendów ideowych, jak również umożliwiłoby jego osadzenie w rosyjskiej i ruskiej tradycji. Trzeba przyznać, że zamiar ten w znacznej części się powiódł. Autor dysponuje rozległą wiedzą historyczną, nie tylko z zakresu omawianej problematyki. Umiejętnie osadza swoją narrację w szerokim kontekście historii Rosji i Europy, wyznaczając kluczowe momenty w jej rozwoju, oraz uwzględniając ewolucję i zasadnicze trendy procesu historycznego. Autor dysponuje także imponującą znajomością szczegółów, a jego praca przeniknięta jest autentyczną pasją – co zdecydowanie wychodzi pracom historycznym na korzyść. Jest to bowiem praca ciekawa i, choć obszerna, łatwa w lekturze, co powinno być ważnym przymiotem wszelkich prac humanistycznych.

Temat, jaki obrabiał p. Tomaszewski, jest szczególnie trudny. Poglądy głoszone przez dekabrystów, a właściwie wyrażane na piśmie przez poszczególnych autorów związanych z tym ruchem, odznaczają się znaczną niespójnością, łącząc daleko idące utopijne plany z projektami powierzchownych reform i często utrzymują samowładztwo carskie jako właściwy urząd, a gdy go wykluczają nie proponują wcale rozwiązań mniej opresyjnych. Jako przykład mogłoby służyć podejście Murawjowa – arbitralne w kwestiach narodowościowych, bardziej liberalne w kwestiach prawnych. Z tego też powodu żaden z projektów ideowych i ustrojowych dekabrystów nie może zyskać miana doktryny – od niej bowiem wymaga się pewnej komplementarności i systemowości, ale to już zupełnie inny temat. Należy podkreślić, że Doktorant na ogół nie poprzestaje na zaprezentowaniu poglądów kolejnych autorów, lecz zachowuje podejście krytyczne, komentując niekonsekwencje i niespójności w wywodach zawartych w omawianych dokumentach. Zazwyczaj są to opinie wnikliwe i trafne, chociaż zdarzają się niekiedy sądy kontrowersyjne, a dodatkowo niczym nie udokumentowane. Przykładowo kiedy pisze (str. 234): „„Potęga caratu jako systemu władzy nie była trwała. Podstawą władzy w Rosji była militarna siła

jej licznej i doświadczonej armii. Faktycznie w samej Rosji system carski miał zdecydowane poparcie (ale niecałkowite) wśród mało liczebnych klas i warstw. W Rosji istniał znaczący potencjał społeczny o buntowniczych skłonnościach, zdolny do poparcia rewolucji. Część tego potencjału była skoszarowana w armii.” Polemika z tymi twierdzeniami zająć by mogła wiele stron, jednak już na wstępie sprzeciw budzi lekko rzucona uwaga o nietrwałości władzy carskiej, choć wedle wielu badaczy model ten trwa niezmiennie do dzisiaj, choć nie przeczą temu częste wymiany na szczytach władzy, w czasach carskich chętnie dokonywane przez armię właśnie.

Praca nie ma odpowiednika w literaturze polskiej. W literaturze rosyjskiej mimo, szeroko zakrojonych badań i powstania na przestrzeni dwóch stuleci licznych szkół badawczych, wydaje się nadal zauważać zasadniczy brak syntezy, koncentrującej się nie tyle na dziejach, co na myśli dekabrystów, aczkolwiek braki te są sukcesywnie uzupełniane. Literatura rosyjska okresu przedrewolucyjnego jest w analizach poglądów dekabrystów niepełna (decydował o tym, jak podkreśla Autor, brak dostępu do archiwaliów), literatura porewolucyjna została skażona wpływami politycznymi, współczesna, jak pisze Doktorant, koncentruje się raczej na ocenie poprzedników, wypełnianiu białych plam i na rozważaniu tematów szczegółowych, nieraz pozostających na styku z innymi naukami społecznymi, szczególnie z socjologią i prawem. Trzeba także uznać za zasługę Doktoranta, że prezentując literaturę dotyczącą dekabrystów sięgnął nie tylko do autorów związanych z głównymi ośrodkami badawczymi Rosji – Moskwą i Petersburgiem, lecz zadał sobie trud przeprowadzenia kwerendy wśród wydawnictw innych ośrodków naukowych Rosji; wyodrębniona została także literatura ukraińska.

Niezależnie od okresu, w którym powstała, jest też literatura rosyjska najczęściej niejednoznaczna w ocenach ruchu dekabrystów, podobnie zresztą jak zachodnia, która, jak podkreśla Autor, nie poświęcała bohaterom 1825 r. szczególnej uwagi. Stało się tak zapewne z uwagi na fakt, że aktywność dekabrystów była niejednorodna, oraz czasowo ograniczona, a przede wszystkim żaden z nurtów tego ruchu nie wypracował spójnej doktryny, która byłaby łatwa do zaszeregowania jako: demokratyczna, rewolucyjna, postępową, liberalna itp., chociaż przyklejania do nich takich etykietek niejednokrotnie nie uniknął sam Autor. Doktryny te (jeżeli w ogóle użyć możemy tego słowa) są – w pod piórem różnych twórców – eklektyczne, zanurzone w tradycji, a w końcu często po prostu zbyt niespójne, aby miały stanowić inspirację dla kolejnych pokoleń. Szczególnie godny podkreślenia jest fakt owego zanurzenia idei dekabrystowskich w tradycji, z tym jednak zastrzeżeniem, że była to wyłącznie tradycja rosyjska. Nie bez znaczenia pozostaje także fakt, że dekabryści nie pozostawili po sobie uczniów, następców, żaden z teoretyków tego ruchu nie stworzył szkoły, ani ruchu, a ich myśl pozostawała słabo znana, zaś losy

funkcjonowały w rosyjskiej kulturze najczęściej w roli symbolu, pozbawionego wszakże konkretnej i powszechnie znanej treści.

Stłuszenie krytykuje Autor literaturę radziecką, która klęski dekabrystów dopatruje się w braku ich kontaktów z „ludem”, zważyć bowiem należy, że związków takich nie dopracował się właściwie żaden z późniejszych ruchów opozycyjnych w Rosji w wieku XIX (mimo, że istniała świadomość tego braku, np. u narodników), a nawet XX, z ruchem bolszewików włącznie. Dekabryści więc pozostali w świadomości społecznej raczej znakiem pierwszego wspartego refleksją intelektualną wystąpienia przeciwko caratowi, znacznie bardziej odpowiadającego europejskim normom niż wcześniejsze spontaniczne bunty i spiski, aniżeli realnym projektem ideowym, stanowiącym inspirację dla następców. Powodem było zapewne także i to, że był to ruch elitarny, intelektualny, ale trzeba również podkreślić to, że idee dekabrystów często nie odpowiadały premiowanej przez komentatorów, różnych zresztą opcji politycznych idei „postępu”, wręcz przeciwnie, określić je można jako idee jednocześnie konserwatywne jak i utopijne, z wyraźnie zarysowanymi elementami szowinizmu i mocarstwowości, a na pewno eklektyczne raczej, aniżeli oryginalne. Można by przeprowadzić paralełę (a sądzę, że byłoby to interesujące zagadnienie badawcze) pomiędzy poglądami dekabrystów a myślą współczesnych im przedstawicieli romantyzmu politycznego, a konkretnie ich poglądami na naród, państwo, wiarę, rolę wybitnej jednostki, bowiem wyraźnie zauważyć można pomiędzy nimi istotne zbieżności. Lektura pracy utwierdza mnie w przekonaniu, że losy dekabrystów i ich projektów ustrojowych stanowią nie tylko i nie tyle etap rozwoju rosyjskiej myśli politycznej, lecz są raczej diagnozą kondycji rodzącej się rosyjskiej inteligencji z jej dylematami, rozterkami i ograniczeniami, które następnie towarzyszyć jej będą przez kolejne dwa stulecia – aż do dzisiaj.

Zaletą tej niezwykle obszernej pracy doktorskiej mgr. Wojciecha Tomaszewskiego jest niewątpliwie jej warstwa faktograficzna, osadzenie badań na szerokim tle historycznym i kulturowym, przy czym politykę traktujemy tu jako element kultury o zasadniczym znaczeniu. Nie uzasadnia to jednak moim zdaniem tak obszernego wstępu historycznego. Ponieważ zamieszczony on został w pracy poświęconej konkretnej problematyce siłą rzeczy nie mógł zawierać szczegółowych i pogłębionych analiz naukowych, natomiast poświęcanie ponad pięćdziesięciu stron na rozdział „Analiza rozwoju państwa i społeczeństwa w Rosji oraz reformy cesarza Aleksandra”, będący w zasadniczej części w istocie nieco chaotycznym skrótem podręcznikowej wiedzy, często uproszczonej i schematycznej, uważam za zbędne. Tym bardziej, że praca przeznaczona jest dla czytelnika, któremu dzieje Rosji „od Mongołów” nie są całkowicie obce.

Ciekawe są rozważania Autora na temat tego, kogo można zaliczyć do grona i nazwać dekabrystą, choć zagadnienie to wydaje się raczej nierozwiązywalne. Dobrze, że fragment ten znalazł się w pracy, służąc jako ilustracja stanu badań nad dekabryzmem. Jednak to samo pytanie można postawić wobec każdego ruchu politycznego i społecznego, od powstania Spartakusa, żakerii, rewolucji francuskiej i bolszewickiej oraz wielu, wielu innych, z polską „Solidarnością” włącznie. Ograniczając się do historii Rosji XIX w. możemy zadać sobie pytanie, czy ścisła definicja pomoże nam określić zjawisko słowianofilstwa, okcydentalizmu, narodnictwa itp.? Moim zdaniem dekabrystami byli wszyscy ci, którzy sami odczuwali łączność intelektualną (w szerokim znaczeniu, łącznie z podjęciem działalności organizacyjnej) z tym ruchem w jego głównych ale i pobocznych nurtach. Uściślanie granic czasowych i biograficznych, może być przydatne w opracowaniach historiograficznych i w biografjach poszczególnych uczestników wydarzeń, ale bywa ograniczające i mylące dla analizy doktrynalnej. Chociażby dlatego, że należy zadać pytanie jakie miejsce wyznaczone byłoby wówczas dla prekursorów i epigonów. Niemniej zwrócenie przez Autora uwagi na ewolucję w prezentowaniu przez literaturę ruchu dekabrystów, w jego jak najszerszym znaczeniu, na poszczególnych etapach historycznych, uważam za niewątpliwie ciekawy i otwierający szerszą perspektywę poznawczą fragment pracy.

Generalnie konstrukcję pracy, oraz rozłożenie w niej akcentów uważam za prawidłowe. Poszczególne rozdziały jednak niewiele straciłyby na zmniejszeniu ich objętości, wyeliminowaniu szczegółów. Skutkiem byłaby większa przejrzystość pracy, która ułatwiłaby lekturę czytelnikom, zaś Autorowi zdecydowanie umożliwić by mogła bardziej dobitne formułowanie konkluzji i prowadziłyby go w kierunku syntezy, kosztem rezygnacji z drobiazgowych opisów. Natomiast bardzo trafne wydaje mi się zamieszczenie w zakończeniu pracy, w podrozdziale „Koncepcje” rozważań na temat możliwych – niemożliwych szans powodzenia ruchu dekabrystów; na miejscu Autora nawet bym je bardziej rozbudowała, każda bowiem z tych koncepcji zdaje się wytyczać przyszłą drogę Rosji i żadna nie jest optymistyczna, ani dla Europy, ani dla Rosji samej. Niestety, nie jest przekonujący kolejny podrozdział, zatytułowany „Konkluzje”, bo w zasadzie poszukiwanie wspólnych elementów łączyjących poszczególne ujęcia występujące w poglądach konkretnych dekabrystów zamknąć można wyłącznie na poziomie ogólnej krytyki ówczesnego ustroju i przekonania o konieczności wprowadzenia w nim zmian. Natomiast szczególna pochwała należy się Doktorantowi za zamieszczenie wręcz tragicznego (zgodne z jego tytułem) w swojej wymowie, (ale czy niespodziewanego?) ostatniego podrozdziału, podważającego w znacznym stopniu legendę dekabrystów – zesańców. Zawiera on unikalne informacje, z reguły pomijane, bądź spychane na margines w opracowaniach historycznych.

Istotną wartością pracy doktorskiej mgr. Tomaszewskiego jest fakt, że wszelkie projekty ustrojowe dekabrystów konfrontuje z powstałymi współcześnie rozwiązaniami, najczęściej konstytucjami, projektowanymi, bądź zastosowanymi w innych krajach. Często wskazuje to na źródła inspiracji, niezbyt często wskazuje na pewne pokrewieństwa, najczęściej jednak obrazuje dystans, jaki dzielił rozwiązania rosyjskie (optujące zazwyczaj – jak była już o tym mowa - za nienaruszalnością samodzierżawia) od zachodnich, które to porównania prawem kontrastu uwypuklają rosyjskie odmienności. Również słusznie wyodrębnia i definiuje Autor zasadnicze problemy poddawane dyskusji w środowisku dekabrystów, jakimi były: kwestia chłopska i agrarna w powiązaniu z dyskusją na temat własności; utrzymanie, lub nie władzy cesarskiej i jej ewentualne ograniczenia; ustrój państwa (ew. federalizm) i rola prawa w państwie, oraz kwestie narodowościowe. Najbardziej nowocześnie w poglądach dekabrystów na tle doktryn pierwszej połowy XIX w. prezentuje się dyskusja na temat cenzusów i szans działania samorządności lokalnej, oraz sądownictwa najniższych szczebli. Najbardziej natomiast słabość propozycji ideowej dekabrystów obnażyły ich poglądy w kwestiach społecznych i narodowościowych, w których tradycyjnie dominowały nierówności i wielkoruskie ambicje – inna sprawa, że wprowadzenie bardziej nowatorskich i radykalniejszych rozwiązań w tych kwestiach pogłębiłoby jeszcze bardziej utopijny charakter ich propozycji. Uderza w poglądach dekabrystów połączenie arbitralności i drobiazgowości zaproponowanych przez nich zmian ze sceptycyzmem dotyczącym szans ich realizacji, widocznym w przekonaniu o konieczności wyznaczenia wieloletnich okresów przejściowych. Wszystko to świadczy o ich, choćby głęboko skrywanej, świadomości własnego braku skuteczności, jako przedstawicieli pierwszego pokolenia zorganizowanej opozycji, a jednocześnie o determinacji i niezłomnym przekonaniu o konieczności dokonania zmian. Charakterystyczne jest również, że utopistów końca XVIII i początków XX w. na Zachodzie Europy zajmowały w znacznym stopniu problemy społeczności miejskich i rozwoju przemysłu, które są w myśli dekabrystów w zasadzie nieobecne; to bardzo istotny czynnik obrazujący kondycję państwa rosyjskiego na tle międzynarodowym. Natomiast – i to zostało w pracy mgr. Tomaszewskiego dobrze zaakcentowane – najważniejszą i w sumie najmniej pozytywną informację na temat Rosji przynosi fakt, że w zasadzie żaden z teoretyków dekabryzmu nie wyzbył się wielkoruskiego imperializmu, którego znakiem rozpoznawczym była najczęściej postulowana rusyfikacja. Pomimo, co trzeba podkreślić, niektóre propozycje, np. Pestla, były dla Polski nieco korzystniejsze niż formułowane w planach innych dekabrystów, to nieodmiennie ich realizacja zależała ostatecznie od zaakceptowania rosyjskich warunków, nie była bezinteresowna i nie dawała Polsce pełnej suwerenności. Lecz po raz kolejny zauważyć należy - zarzucanie dekabrystom braku realizowania zasady samostanowienia narodów byłoby grubym ahistoryzmem.

Autor trafnie definiuje i klasyfikuje poglądy i projekty ustrojowe poszczególnych przedstawicieli dekabryzmu, akcentując zarówno ich wątki nowatorskie jak i te, które tkwiły w rosyjskiej tradycji carskiej i imperialnej. Najczęściej w tej pierwszej sytuacji sięga do podkreślenia inspiracji i porównań z Konstytucją amerykańską i nielicznymi jeszcze wówczas konstytucjami europejskimi. Wyraźne jest przy tym dążenie Autora do tego, aby w historii rosyjskiej i europejskiej myśli ustrojowej odnaleźć właściwe miejsce dla dekabrystów, w logice dziejów ująć ich zryw i nadać mu walor konieczności. Dekabryści – przy całym krytycznym podejściu do ich dorobku, pozostają bowiem kamieniem milowym w historii Rosji, a ich dorobek, chociaż niespójny i raczej miałki teoretycznie, na dobre zamyka okres spontanicznych przewrotów a otwiera wiek XIX, wiek kształtowania się szlacheckiej inteligencji, zorientowanej z czasem coraz bardziej opozycyjnie i coraz bardziej jednoznacznie antycarskiej i antyimperialnej, wiek zbliżenia Rosji do myśli Zachodu, wiek, w którym okazało się ostatecznie, że pomimo tego zbliżenia, odrębność i swoistość Rosji jest całkowicie nieprzewycięzalna.

Znacznie gorzej, i to jest moja zasadnicza uwaga krytyczna wobec przedstawionej mi pracy doktorskiej, rzecz się prezentuje jeżeli chodzi o analizę doktrynalną, porównanie z trendami i nurtami myśli politycznej i prawnej tej tak bogatej w nowe propozycje epoki historycznej, a raczej o ich brak w omawianej pracy. Wpływy myśli liberalnej widoczne na przykład u Murawiowa, lecz i u innych dekabrystów, zostały uwzględnione marginalnie, jedynie w opisie poszczególnych instytucji, nie ma natomiast prób odtworzenia jego sylwetki jako myśliciela politycznego, co pozwoliłoby na ocenę spójności prezentowanej koncepcji i stanowić by mogło znakomitą ilustrację dystansu pomiędzy awangardą myśli zachodniej a imaginariem ideowym przedstawicieli elity intelektualnej Rosji początków XIX stulecia. Nie ma w pracy wielu nawiązań do doktryn europejskich, liberalizmu, socjalizmu utopijnego, a nawet ówczesnej myśli konserwatywnej, których w zasadzie w pracy brak – de Maistre wspomniany został dwukrotnie i to nie w kontekście doktrynalnym. Podobnie z przedstawicielami myśli liberalnej. Constant, czy Bentham wspomniani zostali kilkakrotnie, przeważnie podkreślono, że dzieła ich pióra znajdowały się wśród lektur dekabrystów, ale już nie doczekaliśmy się informacji czy i jak, zdaniem Autora, na nich wpłynęły. Przykładowo – na stronie 146 dowiadujemy się, że szczególnie ceniona w tym środowisku była francuska Karta Konstytucyjna 1814 r., a „Jewgenij Oboleński zeznał, że na rozwój jego świadomości wpłynęła lektura książek Benjamina Constanta, jednego z twórców nowoczesnego liberalizmu.” Jednak ten potencjalnie ciekawy wątek o ewentualnym wpływie kompromisowych rozwiązań konstytucyjnych zaproponowanych przez francuskiego myśliciela na poglądy i konkretne plany ustrojowe Rosjan nie doczekał się kontynuacji. Autor poprzestaje na wyliczeniu lektur, do których przyznawali się dekabryści, ale nie wyciąga z tego wniosków, nie

komentuje tych pozycji, nie docieka wpływów. Tylko nieco lepiej potraktowane zostało dziedzictwo Monteskiusza, zresztą pojmowane powierzchownie, głównie jako projekt podziału a nie równowagi władz. Raczej nie można uznać za wystarczającą konkluzji Autora (str. 150) informującego, że: „Zdarzały się próby działalności pod wpływem lektury”, oraz przekonania o istniejącej zależności, zgodnie z którą: „Najbardziej odczytanymi z dekabrystów prawdopodobnie byli najwybitniejsi teoretycy tego ruchu.” (tamże). Być może ciekawe byłoby także, poza poszukiwaniem źródeł inspiracji i zbieżności z myślą Zachodu, również skonfrontowanie archaicznych projektów (np. na społeczeństwo wg. Pestla) z teoriami zachodnimi, co dałoby możliwość porównania ogromnych rozbieżności w stopniu rozwoju Rosji względem Zachodu, rozbieżności nie tylko społecznych i ekonomicznych, lecz może przede wszystkim mentalnych. Dekabryści, wykształcona elita, obeznana z najnowszymi trendami myśli europejskiej jawią się często nie jako przywódcy pierwszej rosyjskiej rewolucji, lecz jako ci, którzy świadomie (szczególnie dotyczy to Pestla) przyjęli rolę epigonów, obrońców dawno nie istniejącego a w części nigdy realnie nie funkcjonującego porządku przed absolutystycznym (wiece, gmina itp.), twórcy konserwatywnej utopii, w wielu przypadkach również kontynuatorzy bojarskiej opozycji. Pomimo, że są to opinie dyskusyjne, jednak warto by było podjąć z nimi polemikę. Moje zarzuty w odniesieniu do warstwy doktrynalnej pracy są zasadne, skoro Autor deklaruje we wstępnej części pracy, że jego doktorat jest pracą nie z historii, czy historii prawa i ustroju, lecz z historii doktryn politycznych i prawnych. Trzeba podkreślić, że w tej gałęzi prawa szczególne miejsce zajmują prace porównawcze, szkoda więc, że Autor najczęściej ograniczył się do porównywania projektów ustrojowych, rezygnując z porównawczej analizy ich doktrynalnych źródeł. Tym samym Autor zdaje się wpisywać w interpretacje historyków okresu komunizmu, które sam uznaje za niestuszne, że ruch dekabrystów powstał wyłącznie „na ojczystej glebie” (str. 157). W rezultacie nie jest zadowalająca konkluzja Doktoranta (str. 243): „Źródłem powstania ruchu dekabrystów, a jednocześnie najważniejszą inspiracją do tworzenia ich doktryny, była zachodnioeuropejska literatura polityczno-społeczna okresu oświecenia i początków XIX wieku – wraz z konstytucjami państw europejskich i USA. Z niektórymi autorami tych dzieł dekabryści mieli bezpośredni kontakt. Innymi źródłami doktryny stały się: rodzime projekty reform, przede wszystkim Panina i Spieranskiego, wykłady liberalnych profesorów oraz pisma polityczno-społeczne rosyjskich autorów”. Podobny problem dotyczy zakończenia pracy, gdzie znowu (str. 466) wymienione zostały dzieła zachodnich autorów, które zainspirowały dekabrystów – i znowu bez głębszej analizy.

Wadą pracy są również niedostatki warsztatowe. Pomijając niezręczności językowe, które nie stanowią jednak większego problemu, w wielu przypadkach narracji autorskiej w tej pracy brak

dyscypliny. Już we wstępie wątki historyczne mieszają się z metodologicznymi, porównanie ustrojów europejskich z oceną stanu literatury przedmiotu. Częste są również powtórzenia pewnych sformułowań i opinii. Przykłady można mnożyć, a wszystkie te mankamenty wymagałyby solidnej redakcji. Autor niekonsekwentnie podchodzi do tłumaczeń z języków obcych, oczywiście przede wszystkim z rosyjskiego, raz zachowując transkrypcję oryginału, w innych przypadkach dokonując własnych tłumaczeń. Często kwestia tłumaczeń ma większe znaczenie, aniżeli tylko formalne. Właściwą praktyką byłoby zamieszczanie oryginalnego rosyjskiego terminu w nawiasie, na początku wywodu. Niestety Autor czyni to niekonsekwentnie. Przykładem (str. 263) może być używanie terminu „państwo” w analizie Konstytucji Nikity Murawiowa. Brak autorskiej próby wyjaśnienia czy Autor uważa, że słowa *gosudarstwo* i *dierżawa* są jednoznaczne, czy ich znaczenie jest odrębne. W wieku miejscach pracy komentarz taki byłby konieczny. Przydatna byłaby w tej sprawie lektura prac profesora de Lazarięgo na temat pułapek, jakie czyhają na tłumacza rosyjskich terminów z zakresu polityki – już samo rozróżnienie rozumienia słowa *narod* w różnych kontekstach wymaga szczegółowych wyjaśnień, wiele bowiem może podpowiedzieć w kwestii znaczenia tekstu (np. 349 i n.) Kolejne kłopoty, jak zwykle w pracach poświęconych Rosji, stwarza transkrypcja, szczególnie w tym przypadku w odniesieniu do imion i nazwisk. Czemu Pawieł Pestel (zresztą niekonsekwentnie – str. 442)? Albo Paweł Pestel, albo Pawieł Piestiel. Czemu polska litera „ń” pojawia się nagle w nazwisku Batieńkova? Czemu czytamy o Kondratiju Rylejewie, kiedy na ogół szanuje się tę wersję jego imienia, która zakorzeniła się w polskiej tradycji piśmienniczej? Osobiście nie jestem zwolenniczką puryzmu filologicznego, Autor może wybrać sobie drogę pisowni według własnego uznania, natomiast powinien być w tym konsekwentny.

Jest taka reguła, że im praca lepsza, tym więcej budzi zapatu wśród polemistów, czemu też dałam wyraz w powyższej recenzji, aczkolwiek w konkluzji muszę stwierdzić jednoznacznie, że przedstawiona mi pod ocenę rozprawa doktorska jest ponadprzeciętna, nowatorska, dążąca do kompleksowego przedstawienia tytułowej problematyki, a w jej powstanie Autor włożył ogrom pracy. Rozprawa ta, po niezbędnych pracach redakcyjnych, pewnych skrótach i uzupełnieniach powinna ukazać się drukiem. W pełni więc wyrazić mogę przekonanie, że praca doktorska mgr. Wojciecha Tomaszewskiego spełnia wszelkie wymogi ustawowe i stanowić może podstawę do nadania mu stopnia naukowego.

Prof. dr hab. Krystyna Chojnicka

